

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administr. otwarte od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 80 zł., $\frac{1}{2}$ 40 zł., $\frac{1}{4}$ 22 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 12 zł., $\frac{1}{16}$ 8 zł., $\frac{1}{32}$ 5 zł.;
 Nekrologi i ogłoszenia wśród
 lub przed tekstem o 100% drożej.
 Drobne po 10 groszy za wyraz.
 Przy kilkakrotnym umieszczeniu
 odpowiedni rabat.

Polityka zwlekania.

Historja kunktatora ze starożytności stale się powtarza. Ale o ile zwlekanie dawniej mogło przynieść pewne korzyści, o tyle dzisiaj, kiedy trzeba się szybko orientować i decydować, kiedy wypadki nie tylko następują jedne po drugich, ale prawie że wyścigają się wzajemnie, nie czas zwlekać i nic nie robić.

Pisałem o Kresach. Polityka zwlekania stosowana jest przez wszystkie nasze czynniki. Rząd, Sejm, biurokracja, sądownictwo działają tam tak, jakby to był rok 1914 przed wojną; nikomu się nie spieszy; a **każda minuta stracona** nie da się już powetować.

Widocznie Polska jest zmęczona dziesięcioletnimi przejściami i nawoływanie ludzi rozumiejących położenie, to groch rzucany o ścianę. System austriacki już zrobił swoje, bo zmechanizował naszą wolę i czyn oraz zniechęcił dzielniejsze jednostki. To samo tyczy się położenia gospodarczego kraju. Bieda i nędza na Wschód już od Wisły, a nie od Buga, szerzą się gwałtownie. I czas, najwyższy czas zapytać, czy mogą czynniki odpowiedzialne przedstawić plan działania. Zwlekanie, narady i zarządzenia wręcz nieprzychylnie produkcji mamy od jakiegoś czasu—ale co dalej?

Zaznaczyłem już, że Zachód nasz Polski nie ma pojęcia o stanie rzeczy na Wschodzie, o jego położeniu gospodarczym. Przykładem — choćby rolnictwo: już przed wojną produkcja morgi na Wschodzie równała się produkcji pół morgi na Zachodzie; tam pszenica—tu żyto, tam buraki—tu kartofle, tam wszystko obsiane—tu ugory, tam nawozy sztuczne—tu vegetacja; przed wojną tam 12—16 korcy—tu 4—5 korcy z morga, tam dużo okopowych—tu mało, tam dużo dróg, miejsc zbytu—a tu na Wschodzie nic podobnego.

Przed wojną rolnictwo dawało dochód dopiero przy $6\frac{1}{2}$ rubla za korzec żyta w dobrze prowadzonych gospodarstwach. Dziś kiedy praca

jest drogą, kraj zniszczony, ziemia zdziczała, melioracje zrujnowane, cena nawet przy 30 złotych za korzec nie wystarcza, aby koniec z końcem związać.

Każdy człowiek, nie poddający się iluzjom, rozumie, że przy lichwie kredytowej wszystko idzie do upadku—rolnik i mały i średni i wielki to kandydaci na bankrutów.

A wszak na Wschodzie rolnictwo to podstawa polityki gospodarczej. Jedyna rzecz — to inwestycje. Trzeba stworzyć kulturę; bez tego wszystkie środki zawiodą; trzeba na to przeznaczyć pożyczki wewnętrzne, czy zagraniczne, długoterminowe, nisko oprocentowane, w wysokości około 200 zł. na hektar. Mniejsze pożyczki „rozejdą się”, pójdą na spłatę podatków i długów, a nam chodzi o przyszłość, o mocne fundamenty Polskiej kultury na Wschodzie, a więc i dla Polskiego rolnictwa. To trzeba zrobić, to trzeba wykonać pod kontrolą Państwa; niedołęstwo musi ustąpić miejsca energii. Napewno to da się zrobić, ale narady różnych zjazdów gospodarczych czynników sprawy naprzód nie posuwają, choć niebezpieczeństwo ruiny jest bliskie.

Ale kto sprzedaje buraki i pszenicę, nie dojrzał widać do zrozumienia tego położenia. Ludzie z Zachodu, którzy zajmują decydujące stanowiska, zrozumieć nas nie chcą i nie mogą. A ludzie ci zajmują stanowiska w Rządzie, w Sejmie, Senacie, w Instytucjach społecznych, bo Kresy, ratując się, nie mają ani czasu ani funduszy, aby siedzieć w stolicy.

Czytaliście pesymizmem zaprawioną nowelę Rodziewiczówny po wojnie, rozmawialiście z tymi obrońcami Wschodu, co ongi świecili przykładem, ofiarnością, pracą społeczną, a dziś machnęli ręką, siedząc na gruzach swojej Kartaginy?

Co się dało Kresom? Bandę, która poszła po posady; wszak pamiętamy np. Moraczewskiego Urząd Zdobywczy Wojennej, który prawnie odbierał to, co przed wojną własność ludzi prywatnych stanowiło. Teorja panów z Zachodu okazała się

w praktyce szykaną dla biednych, zniszczonych wojną obywateli Kresów.

Ale czas otwiera ludziom oczy i coraz więcej ludzi ocenia właściwie „patriotyzm” sytej Polski.

A to pociągnie za sobą konsekwencje.

Stanisław Kuczewski.

Praca społeczna na wsi.

Powiatowa konferencja nauczycieli Szkół powszechnych z dnia 17 stycznia r. b. w Białej Podl. (sprawozdanie podane w Nr. 4 — „Podlasiaka”) doprowadziła do niezmiernie ważnych uchwał, zmierzających do podjęcia pracy społecznej na wsi.

Zaofiarowanie, wolnego od pracy w szkole czasu na działalność społeczną — jest dowodem, iż nauczycielstwo szkół powszechnych, rozumiejąc i znając trudności w tym kierunku, docenia znaczenie swych wpływów i ich potrzebę.

Dziś nie znajdzie chyba sprzeciwu pogląd twierdzący, że praca nauczyciela ludowego na wsi jest niezmiernie ważną dla rozwoju kraju i kształtowania się stosunków gospodarczych. Nauczyciel w przeważającej ilości wypadków jest jedynym czynnikiem oświatowym, który zna lud wiejski, jego potrzeby i niedomagania, a zarazem posiada zaufanie wsi.

Przed nauczycielem stają dwa pokolenia: młodzież, którą kształci w szkole i daje jej nakazy dla przyszłego życia i pokolenie starsze — rodzice tej młodzieży. Szkoła ma już ustalone kierunki i metody nauczania, pokolenie zaś starsze — chętnie garnie się do wiedzy i tu oświata poza szkolna ma szerokie pole do działania.

Oprócz popularyzacji wiedzy ogólno-kształcącej — praca społeczna na wsi winna zmierzać do podniesienia kultury rolniczej w drobnych gospodarstwach; przyjmując więc ten kierunek za podstawę, musimy przedewszystkiem dokładnie poznać rolnika. Nie dość jest widzieć glebę, zewnętrzny ustrój życia i stwierdzić poszczególne niedomagania gospodarce, tu trzeba poznać wszystkie czynniki, które otaczają wieś i uświadomić sobie, jaki one mają wpływ na organizację gospodarstw i byt ludności wiejskiej.

Krytycznie obserwując stosunki wiejskie, — spotykamy bardzo charakterystyczne zjawisko społeczne, znane ogólnie pod nazwą „głodu ziemi”. Niezależnie od dzielnic Polski, wszędzie istnieje wśród drobnych gospodarzy, pragnienie posiadania większej ilości gruntu i to można uważać za podstawowy rys wiejskich pragnień.

Uzasadnienie tego pragnienia polega na chęci zapewnienia sobie lepszego bytu. Ale gdy zastanowimy się nad istotą tej sprawy, to mimowoli nasuwa się pytanie, czy obecna przestrzeń posiadanego gruntu należy jest wyzyskaną, czy te gospodarstwa są na takim szczeblu intensywności, że dalszy ich rozwój jest niemożliwy.

Liczy wzięte ze statystyki rolniczej, a dotyczące wydajności gospodarstw drobnych — same na niekorzyść ich rozwiązują to pytanie. Przy-

chodząc więc do wniosku, że wydajność gospodarstw, w znacznym stopniu może podnieść się po ich uintensywnieniu, w pierwszej linii musimy dążyć do tego, aby podnieść kulturę rolniczą w całym kraju, przyjmując to jako zasadniczy kierunek pracy społecznej na wsi.

Najwłaściwiej byłoby skierować te wywody do organizacji społeczno-rolniczych, które powinny prowadzić wśród swych członków w Kółkach Rolniczych — pracę nad rozwojem rolnictwa, lecz wszelkiego rodzaju zrzeczenia dobrowolne nie są w stanie udźwignąć tej pracy, gdyż oświata rolnicza jest niższą i udziela zrzeczonych, w popieraniu własnych instytucji zawodowych jest znikomą.

Jednak należy stwierdzić, że wszystkie organizacje rolnicze w miarę swych sił pracę tą prowadziły i prowadzą, lecz gdy porównamy pracę tą w trzech byłych zaborach, to tylko w b. dzielnicy pruskiej — praca ta wyłącznie wypełniała życie w Kółkach Rolniczych.

w Małopolsce miejscowe stosunki skłoniły Kółka Rolnicze do opanowania handlu na terenie wiejskim i tu walka choć nie bezowocna, przez długi czas pochłaniała wiele sił i energii z ujmą dla pracy ściśle zawodowej.

W b. Kongresówce zwrócono uwagę na konieczność wyrabiania drobnych rolników na obywateli kraju i z tego powodu Kółka Rolnicze nie zajęły się wyłącznie pracą zawodową.

Dziś warunki zmieniły się, po odzyskaniu niepodległości — instytucje oświatowe i stronnictwa polityczne przejęły pracę oświatowo-społeczno-polityczną, a Kółka Rolnicze winne powrócić do pracy zawodowej, gdyż kraj cały oczekuje od rolnictwa wogóle wzmożenia produkcji, a w szczególności od drobnego rolnictwa, z uwagi na reformę rolną.

Metody tej pracy muszą być dostosowane do jej celów, które w pierwszym rzędzie winne zmierzać do:

1. urządzenia strony agrarnej,
2. poprawienia mechanicznej uprawy roli,
3. podniesienia siły nawozowej gleby,
4. wprowadzenia ulepszonych maszyn i narzędzi rolniczych, dobrych odmian roślin i właściwego typu inwentarza,
5. zapoczątkowania niezbędnych meljoracji,
6. zakładania spółdzielni rolniczych.

Wychodząc z założenia, że postęp jest następstwem kultury i oświaty, to też metody służące do szerzenia postępu wśród rolników, muszą być naogół metodami pracy oświatowej. Oczywiście szerzenie oświaty ogólnej — przygotowuje grunt dla spraw zawodowych, jednak dla rozwoju tych ostatnich musimy krzewić równolegle wiedzę zawodową.

Powyższe ujęcie często może przekraczać siły nauczycielstwa, pracującego na wsi, gdyż prowadzi do ściśle fachowo-rolniczych zagadnień i tu jedynie współpraca z instytucją zawodowo-rolniczą, może przynieść, te upragnione dla całego kraju owoce.

Oświata rolnicza poza szkolna prowadzona przez ideowe nauczycielstwo, może w znacznym stopniu przyczynić się do potęgi ekonomicznej Polski, do utrwalenia porządku i ładu na wsi.

To też należy przyklasnąć powiatowym władzom Szkolnym, za życzliwe potraktowanie powyższej sprawy i przyrzeczenie dalszego poparcia.

Stanisław Niewiarowski.

30/I 1925 r.

Z Bialskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy.

Na skutek inicjatywy delegata Podlaskiego Oddziału Z. O. R. odbyło się w Białej Podlaskiej w sali N. O. K. w dniu 25 ub. m. zebranie organizacyjne Bialskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy, na które stawilo się przeszło 30 oficerów rezerwy z trzech powiatów podległych P. K. U. w Białej Podlaskiej, a to z powiatu: Bialskiego, Konstatynowskiego i Włodawskiego. Na przewodniczącego zebrania obrano Kol. D-ra Bolesława Kowalewskiego p. pułk. r., na jego zastępcę Kol. Zenona Łopuskiego por. r., i na sekretarza kol. Feliksa Kościłacza p. por. r. Zebranie zagaił kol. delegat, poświęcając pierwsze słowa pamięci Kolegów zmarłych na polu chwały, poczem przywitał obecnych przedstawiciele armji czynnej z p. Podpułkownikiem L. Bittnerem, dowódcą 34 p. p. i dowódcą miejscowego garnizonu na czele, przy czem zaznaczył, że przybycie przedstawiciele Armji świadczy o chęci nawiązania łączności i współpracy z kolegami, będącymi obecnie w rezerwie.

Następnie zebrani przedyskutowali obszerny porządek dzienny. W trakcie zebrania p. p. pułk. Bittner, odpowiadając na przemówienie kol. delegata, zaznaczył, że Armja, a w szczególności Bialski garnizon obiecuje Związkowi udzielać wszelkiej pomocy i poparcia w kierunku osiągnięcia przez członków Związku jaknajwiększej sprawności bojowej tak, by w razie powołanie do szeregów byli w stanie umiejętnie wypełnić swe obowiązki. Poza tem p. p. pułk. nadmienił, że spodziewa się, że i Związek ze swej strony nie omieszką skorzystać z nadarzającej się sposobności i zaofiarowanych ułatwień, oraz zajmie się ułatwieniem pracy Armji przy przysposobieniu młodzieży do służby w szeregach.

Po ożywionej dyskusji dokonano wyboru członków Zarządu, do którego powołano kol. Edwarda Rackmana rotm. r., Ryszarda, Kocha por. r. i Stanisława Moździńskiego kap. r. Na zastępców czł. Zarządu obrano Kol. D-ra Bolesława Kowalewskiego p. pułk. r. i Tadeusza Pyszyńskiego por. r. Do komisji rewizyjnej powołano kol. Jana Jagiełło por. r. Franciszka Sliwińskiego por. r. i D-ra Kazimierza Surowieckiego maj. r.

Nowowybrani członkowie Zarządu podzielili pomiędzy sobą czynności w ten sposób, iż przewodnictwo Koła objął kol. St. Moździński skarbnikostwo kol. Rackman, a sekretarjat kol. Koch.

Zjazd oświatowy w Opolu.

W dniu 24 stycznia b. r. odbył się w Opolu Lubelskim jednodniowy Zjazd oświatowy poświęcony oświacie pozaszkolnej, zorganizowany przez Polską Macierz Szkolną. W Zjeździe wzięło udział nauczycielstwo powiatu puławskiego, inteligencja wiejska i miejska z 6 gmin południowych powiatu, duchowieństwo z 6 parafji, prezosi dozorców szkolnych i t. d. w ogólnej liczbie 172 osób. Zjazd odbywał się w Domu Macierzy.

Na zebraniu porannem wysłuchano wykładu dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej p. Józefa Stemlera z Warszawy na temat: „Najpilniejsze potrzeby oświatowe“ poczem rozwinęła się bardzo interesująca dyskusja o warunkach pracy oświatowej pozaszkolnej na terenie powiatu puławskiego oraz formach tej pracy już wprowadzonych w życie. W interesującej dyskusji stwierdzono dobitnie, że po Kursach 3 dniowych, urządzonych przez Macierz w 1924 roku w Opolu i Puławach, praca oświatowa pozaszkolna bardzo się wzmogła i choć napotyka na liczne trudności jednak trwale się rozwija i pogłębia.

Na posiedzeniu popołudniowym wysłuchano wykład dyr. Stemlera na temat „Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej w Danji i Anglii“. Po wykładzie rozwinęto dyskusję na temat: jakie formy pracy kulturalno-oświatowej powinny być stosowane w powiecie puławskim i jakie pomoce oświatowe są najpotrzebniejsze. Wszyscy mówcy podkreślali potrzebę Czytelni, bibliotek, odczytów i pogadanek przez przyjezdnych prelegentów, teatrów amatorskich i kursów rozmaitych stopni. Przy sposobności Kursów podkreślono rozmaite trudności powodujące niepowodzenia tej formy, głównie zaś brak podręczników, bo jak powiedział jeden z pp. Nauczycieli „uczyć równocześnie, jednego z kantyczki, drugiego z „Gazety Świętecznej“ a trzeciego z „Wyzwolenia“ nie można, a takie wypadki się zdarzają“.

Wysoki poziom dyskusji i zetchnięcie się rozmaitych sfer inteligencji polskiej dla umówienia tak ważnych dla Państwa naszego zagadnień, celem wcielenia ich w życie, stanowią w życiu powiatu ważny moment.

Następny specjalny kurs trzydniowy postanowiono poświęcić prowadzeniu teatrów amatorskich.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk.

8 lutego	— Jana z Mathy W.	— Niedziela.
9	— Apolonji P. M.	— poniedziałek
10	— Scholastyki P.	— wtorek
11	— N. M. P. z Laurdes	— środa
12	— Eulalji P., Modesta	— czwartek
13	— Grzegorza P.	— piątek
14	— Walen. M., Zenona M.	— sobota

900-lecie Koronacji Bolesława Chrobrego. Z inicjatywy Zw. Lud.-Nar. w Białej-Podl. urządzono obchód Rocznicy Bolesławowskiej w niedzielę dn. 1 bm.

Uroczystość wypadła istotnie imponująco. Miasto suto udekorowane. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, przepelnionym dżiatwą szkolną i ludem wiejskim i miejskim, pobożnie słuchającym wzniesłego kazania, wygłoszonego przez ks. prefekta Stan. Leśniowskiego.

Po nabożeństwie odbył się przez ulicę miasta pochód z orkiestrą strażacką naczela, poczem w sali kina „Miraż“ odbyły się odczyt i deklamacje przy olbrzymim udziale ludności.

Należy tu podnieść, że uroczystość ta została urządzona siłami nauczycieli, zrzeszonych w Stowarz. Chrz. Nar. Nauczycieli, którzy na zew Zw. L. N., pod przewodnictwem p. Kaz. Nowotarskiego prezesa Powiat. Koła, stanęli do pracy.

Przepiękny odczyt do młodzieży szkolnej a drugi do ludu wygłosił naucz. szkoły im. ks. Brzózki p. Sporschil, a udatne deklamacje patriotyczne, wygłoszone przez uczniów i uczeniec teje szkoły, pobudziły słuchaczy do łez. Lud, biorący udział w obchodzie tej wielkiej Rocznicy, świadczył o bezbrzeżnej czci dla tego wielkiego Króla, a nastrój podczas pochodu wyrażał tę mocarną siłę ludu polskiego do wykonywania testamentu króla Bolesława, stanowiącego kamień węgielny potęgi państwa Polskiego.

Przy tej sposobności nadmienić trzeba, że nauczyciele szkół powsz. tut. powiatu stanęli nie tylko do zorganizowania tej uroczystości, ale od niejakięgo czasu rozwinęli, w myśl swych uchwał, cały zasób sił do pracy społecznej między ludem. Zasługą tego nastroju wśród nauczycielstwa jest w dużej mierze wpływ Inspektora Szkolnego, p. Br. Chłopickiego, który dla tut. nauczycieli jest prawdziwym przyjacielem i ojcem, a pod względem rozwoju szkolnictwa w powiecie, swoim systemem pracy ponosi duże zasługi.

Bale urządzane przez N. O. K. wyróżniają się zazwyczaj wykwinnością, doboręm towarzystwa i staropolską gościnnością. Toteż jednym z najwytworniejszych wieczorów tegorocznego karnawału był bezsprzecznie bal N. O. K. urządzony w sobotę 31 stycznia b. r. Komisja balowa dołożyła wszelkich starań i wiele pracy, aby bal usławić a zabawę uczynić jak najwięcej miłą i nieskrępowaną.

I istotnie bal ten otrzymał rekord bo jeszcze na żadnym balu nie było takiego przepelnienia sali, jak na tym balu który tak pod względem kasowym, jakoteż i samej zabawy udał się bajecznie.

Dyrekcja kinoteatru „Miraż“ uzyskała słynny film „Quo vadis“, który będzie wyświetlany w pierwszych dniach marca b. r. Pożądaną byłoby rzeczą, aby szkoły i gimnazja tutejsze porozumiały się z Dyrekcją kina, celem urządzania kilka seansów specjalnie dla młodzieży. Film ten, szeroko po świecie roznoszący imię Polski i wyświetlany dziś w całej Europie i Ameryce, musi być widziany przez każdego bywalca i niebyswalca kinowego, bo wstydem byłoby się kiedykolwiek przyznać, że ktoś, kogo się oto zapytują, nie widział „Quo vadis“.

„Sklep Tytoniowy“. Na niektórych sklepach z wyrobami tytoniowymi widnieją tabliczki z godłem Polski i dziwolągim językowym: „Sklep Tytoniowy“. Wygląda to tak, jakby ktoś, mający sklep z pomidorami, ogórkami lub mąką, wywiesił tablice: Sklep pomidorowy, Sklep ogórkowy lub Sklep mączny.

Czystość mowy i języka polskiego powinna być, szczególnie tu na Podlasiu, przestrzegana surowo. Dlatego prosimy Władze Skarbowe, aby podobne dziwolągi językowe usuwały zawczasu i poleciły takie tabliczki zamienić na inne z odpowiednimi napisami, n. p. „Sprzedaż wyrobów tytoniowych“, „Sklep z wyrobami tytoniowymi“ lub t. p.

W mieście naszym jest spora ilość urzędników państwowych i prywatnych, którzy pragnęliby pogłębić swą wiedzę i przerwane niejednokrotnie nauki uzupełnić przez odpowiednie kursy. W tym celu wskazaną byłoby ze wszech miar rzeczą, by ktoś kompetentny zajął się zorganizowaniem „Kursów maturalnych“. O ile nam wiadomo, znalazłoby się wielu chętnych, którzy wobec obecnych warunków stawianych przez różne Urzędy oraz wymaganych uzupełniających egzaminów, skwapliwie zapisaliby się na takie „Kursy“. Należy przeto o tem poważnie pomyśleć.

Samobójstwo. Dnia 26 stycznia b. r. w szpitalu św. Tadeusza w Łukowie pozbawił się życia przez poderżnięcie sobie gardła nożem chory 60-letni Jan Kamiński, mieszkaniec Leśnictwa Dąbrówka. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. Dochodzenie w toku.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 22 stycznia b. r. zatrzymany w areszcie we Włodawie, Michał Miszczenko usiłował pozbawić się życia, przebijając sobie brzuch nożem. Czyn ten wczas spostrzeżono i dokonano operacji w tej chwili. Miszczenkę w stanie ciężkim przewieziono do miejscowego szpitala.

Znaleziony trup. W dniu 21 stycznia b. r. między folwarkiem Chalisy a Dołgołęką pod Międzyrzecem, w odległości 140 kroków od lasu, pod mostem znaleziony, został trup mężczyzny, którym okazał się niejaki Nestor Demjaniuk, znany policji złodziej. Zarządzone wstępne dochodzenie ustaliło, że zwłoki zostały przywiezione do tego miejsca i porzucono a zabicia dokonano gdzieindziej.

Zachodzi podejrzenie, że Demjaniuka przyłapano na gorącym uczynku jakiejś kradzieży i rozprawiono się z nim na miejscu, albo też został zabity przez swych kolegów — złodziejasków podczas sprzeczki, wynikłej może przy podziale łupów złodziejskich.

Pożary. Dnia 26 stycznia b. r. wskutek nieustalanej przyczyny powstał pożar w zabudowaniach Łukasza Chojnackiego we wsi Żelaźniki, gm. Miedna, skutkiem czego spłonęły doszczętnie zabudowania. Straty 2 tys. zł.

— Z soboty na niedzielę dn. 31 ub. m. spalił się młynwiatrak, należący do Wład. Szudejki z Grabarki, gm. Sitnik pow. bialsk. Straty wynoszą 4 tys. złotych. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Kronika krajowa.

Zniesione święto M. B. Gromnicznej. Pierwszy to raz od wieków w Polsce nie święcono dnia 2 lutego, jako święta M. B. Gromnicznej. Jak wiadomo, zgodnie ze stanowiskiem Kościoła i Państwa, p. Prezydent Rzeczypospolitej zniósł kilka świąt w roku, wychodząc z założenia, że w Polsce dużo świętujemy a mało pracujemy. Istotnie w tym dniu urzędy były czynne, szkoły również, fabryki pracowały, sklepy otwarte, jakkolwiek w kościołach jak dawniej, odprawiano nabożeństwo. Wiele jednak osób świętowało, a w poszczególnych miastach, jak n. p. w Warszawie, Łodzi, Krakowie, przyszło nawet do zamieszek na tym tle. I nikt by nawet uwierzyć nie chciał, że najgorliwszymi zwolennikami święta byli socjaliści i komuniści, którzy z tego powodu gromili księży i burżujów za zniesienie święta. U nas w Białej również słyszeć można było wśród ludu pomruki niezadowolenia, z powodu

zniesienia święta, wypowiedane przy kościele parafjalnym.

Racja i słusność jednak jest ta, że rozporządzenie p. Prezydenta jest sprawiedliwe i powzięte zgodnie z kodeksem kościelnym, a takich rozporządzeń służyć należy, bo są powzięte po długim zastanowieniu się i tylko dla dobra ogólnego kraju, wyniszczonego po długiej i uciążliwej wojnie, który jak najprędzej odbudować trzeba. Budować zaś i pracować można normalnie jedynie w dni powszednie.

Tegoroczna zima — jest od niepamiętnych czasów niezwykle lekką. Atoli uczeni ludzie powiadają, że nastąpią jeszcze silne mrozy i śniegi, bo wyrównanie temperatury nastąpić musi. I dziwna rzecz — podczas gdy w Ameryce, Anglii, na Kaukazie i Krymie panują ogromne mrozy i śnieżyce, u nas deszczyk, lekki przymrozek, jakby nigdy nic.

Na naszych Kresach znów zaczynają swoje bandy dywersyjne, które przekraczają granicę i napadają posterunki graniczne, wsi miasta i dwory. Straż graniczna wojskowa dzielnie się sprawia z tymi rozbójnikami.

Z nadejściem wiosny spodziewają się tam wzmożenia działań dywersyjnych.

Zjazd Sejmików Powiatowych. W dniach 1, 2 i 3 lutego b. r. odbył się w Warszawie Zjazd przedstawicieli Sejmików Powiatowych, poświęcony sprawom samorządu oraz udoskonaleniu gospodarki w powiatach

W Warszawie odbywa się obecnie przed Sądem Okręgowym proces o rzucenie w zeszłym roku bomby w Uniwersytecie Warsz. wskutek wybuchu której zmarł ś. p. prof. Orzęcki. Oskarżonymi są niejaki Maśliński, Rotter i Krasiński. Rozprawa potrwa około tygodnia.

Przed kilku dniami trzech rabusiów usiłowało okraść kasę na Głównej Poczcie w Warszawie, gdzie tej nocy znajdowało się przeszło 300 tysięcy złotych. Złodziei wczas spostrzeżono i wszystkich prawie na gorącym uczynku przyłapano.

Powrót jeńców i zakładników. Dnia 3 bm. przez stację Biała Podl. przyjechał pociąg, wiozący 220 zakładników i więźniów Polaków, których Sowiety wymieniły na bolszewików, uwięzionych w Polsce. Zakładnicy ci przewiezieni zostali do Częstochowy, gdzie zostaną umieszczeni, dopóki nie znajdą sobie pracy i zarobku.

Ofiary są potrzebne, bo są biedni i nic nie posiadają. Zbieraniem ofiar zajmuje się Sekcja informacyjna Pol. Czerw. Krzyża, Warszawa, Smolna 6, Pawilon 7.

Kronika zagraniczna.

Na Węgrzech w tych dniach miało miejsce silne trzęsienie ziemi, skutkiem którego zawałiło się masa domów i kamienic. Są także ofiary i w ludziach.

W Austrii dochodzi do katastrofy gospodarczej tego kraju, wskutek czego w Niemczech powstała myśl połączenia się Niemiec z Austrią. W razie urzeczywistnienia się tej myśli, mocar-

stwa sprzymierzone nie omieszkają oczywiście temu przeszkodzić.

Raczej gotowe byłyby przyjść Austrii z pomocą finansową, niż dopuścić do połączenia się Austrii z Niemcami i w ten sposób stworzyć na nowo silne i zjednoczone państwo niemieckie.

W Rosji. Niedawno władze sowieckie wykryły w podziemiach kijowskiego klasztoru Pieczerskiego ogromne skarby, nagromadzone w złocie, srebrze, kosztownościach i drogich kamieniach. Skarby te miały być obrócone na rzecz biednych dzieci; w rzeczywistości jednak pozostały w większej części w rękach bandy czekistów (czerezyczejki), na których czele stoi, żyd, Kogan.

We Francji z racji omawiania budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, zniesiono kredyt na utrzymanie ambasady przy watykanie, przez co zniesiono również i samą ambasadę. W ten sposób rząd lewicowy pragnie jakoby uniezależnić politykę Francji od silnych wpływów katolicyzmu.

W Niemczech nastąpią niebawem wybory nowego Prezydenta Rzeszy, którym ma podobno zostać b. Kanclerz, Marz. Nowy prezydent wraz z obecnym rządem niemieckim stanowiliby dobrą towarzystwo pod względem prowadzenia polityki, zdążającej do wojny odwetowej i do odebrania tego, co Niemcy utraciły po ostatniej wojnie. Ostrze tej polityki skierowane jest głównie przeciwko Polsce.

Zatarg turecko-grecki. Turcy znieśli niedawno kalifat w Konstantynopolu, czyli nastąpił tam rozdział kościoła od państwa. Idąc dalej, wydali z Konstantynopola patriarchę ekumenicznego i odesłali do Grecji, zamierzając jeszcze wydalić około 590 biskupów greckich, chcąc tym sposobem pozbyć się wszelkich obcych wpływów.

Grecja zaprotestowała ostro przeciwko wydaleniu patriarchy i damaga się natychmiastowego jego powrotu do Konstantynopola, czemu Turcja się sprzeciwia. Powstał tedy ostry zatarg między Grecją a Turcją, przyczem w Grecji różne stronnictwa postanowiły rozstrzygnąć sprawę nawet na drodze wojennej. Sytuacja jest groźna. Nie wykluczona jest interwencja obcych mocarstw, jak również doprowadzenie do nowej wojny grecko-tureckiej.

Korespondencje.

Z gm. Dobryń, pow. bialskiego.

Gmina Dobryń, jak i inne tego typu na Podlasiu, składa się z kilkunastu małych, źle zabudowanych wiosek, o smutnej fizjonomji, która jest odbiciem duszy unitów, przesiąkniętej bólem.

Pod względem narodowościowym i religijnym, dawna jednolitość ustąpiła miejsca rozłamowi, wytworzonemu przez rusyfikację, stosowaną przez b. rząd rosyjski. Część ludności, wierna Bogu i Ojczyźnie, przetrwała ucisk carski i dziś ostoja polskości na tym terenie. Żywioł ten wzmocniony został obecnie napływem osadników, którzy przybyli przeważnie z powiatu łukowskiego. Część

zaś, która uległa rusefikacji i przeszła na prawosławie, stanowi dziś żywiół dla państwowości polskiej obojętnej, a w znacznej części nawet nieprzychylny.

Życie społeczne tutejszej ludności zamyka się w szczupłych ramach gminnego nierządu prymitywnie prowadzonej pracy na roli, kłopotach podatkowych i szarwarkowych.

Ze światem kontakt utrzymywany jest przez gromadnie brań udziału w tygodniowych i miesięcznych jarmarkach w Brześciu i Białej, gdzie chłop uważa za swój święty obowiązek jechać swą chudą szkapą, wioząc beznadziejnie na sprzedaż marnie ukarmioną świnię lub kilka pudów zanieczyszczonego zboża.

Zewnętrzny wygląd ludności pozostawia aż za wiele do życzenia, zwłaszcza zauważyć można już na pierwszy rzut oka niedorozwój fizyczny, spowodowany złem odżywianiem się. Ludność nie używa prawie zupełnie mięsa, omasty i jaj, a co gorsza, nie przykładają zupełnie uwagi do odpowiedniego przygotowania strawy i do regularnego jedzenia, co fatalnie odbija się na zdrowiu ludności, a zwłaszcza dzieci, które nie rozwijają się normalnie i chronicznie cierpią na niedokrewność. Higiena mieszkań i urządzenie tychże znajdują się na poziomie z przed kilkuset lat. I tu dla charakterystyki podam, że ludność, jak stwierdziłem, w bardzo wielu wypadkach do snu nie rozbiera się. Kąpiel, grzebień, szczoteczka do zębów dla $\frac{3}{4}$ ludności nie leżą nawet w sferze marzeń.

Powyższy obraz zbyt cieżkim byłoby uzupełniać dokładniej. Gdzie spojrzeć — niedostatek, nędza i ciemnota, które to cechy tylko pozornie oświetla na różowo odblask kultury Zachodu.

Optymiści, przeczytawszy tę charakterystykę gminy podlaskiej, zechcą może zaprzeczyć, może zechcą przeciwstawić momenty dodatne. Trudne jednak będą ich mozoły, bo grzyb ciemnoty i nędzy, gryzący lud podlaski, nie da się zamalować sielanką, artyzmem; trzeba go wypalić do korzenia lekarstwem niezawodnym, t. j. pracą kulturalną i gospodarczą na wsi. Czy praca ta obecnie jest prowadzoną, czy jej natężenie odpowiada konieczności chwili, jaki kierunek winna ona przyjąć na przyszłość — oto zagadnienia, jakie poruszę w przyszłości.

Jan Nowotarski.

Z gm. Bohukały, pow. konstantynowskiego.

Żyjemy w naszej gminie życiem jeszcze w półsennem, w półświadomości w stosunku do innych stron naszego powiatu, lecz i my poczynamy odczuwać wśród siebie potrzebę działania dla otrąśnięcia się ze śpiączki duchowej i wzięcia udziału czynnego w życiu zbiorowym Podlasia. Dążenia wpływowych jednostek naszej gminy stają się stopniowo dążeniami naszymi. Na półkach w kancelarii gminnej przybywa coraz to więcej czasopism o treści politycznej, społecznej i narodowej. Ludność czyta i prenumeruje pisma bądź to pojedynczo, bądź — zbiorowo. Jedni czytają i uczą się, drudzy czytają i politykują: są wreszcie tacy, którzy gazet używają na to, aby mieć papier do

kręcenia z niego papierosów, lecz to czyni jedynie starsza generacja naszych wiosek.

Szkoły dają ludności z siebie, co mogą. Młodzież w długie wieczory korzysta z kursów dla dorosłych, zorganizowanych we wszystkich szkołach naszej gminy i uczęszcza na nie w ogólnej liczbie 120 osób obojga płci. Czytelnictwo wśród młodzieży i starszych rozwija się pomyślnie, dzięki bibliotekom, w jakie zaopatrzone są dostаточно nasze szkoły. Jednym słowem możemy powiedzieć, że na dzisiejsze warunki praca oświatowa i społeczna jest na dobrej drodze, mimo że odczuwamy dotkliwy brak budynków szkolnych. Ale i z tem mamy sobie radę. Wioski nasze prześcigają się wzajemnie w staraniach nad budową własnych budynków szkolnych, pojedyncze wioski same się opodatkowują, aby jak najrychlej posiadać własne szkoły.

W przyszłym już roku szkolnym spodziewamy się trzech nowych szkół, w czem jest zasługa miejscowego Dozoru Szkolnego, miejscowej inteligencji, a przede wszystkim samej ludności. Budowa szkoły w Krzyczewie już — w toku, ludność Zaczopek energicznie zwozi cegłę, zakupioną przez Dozór Szkolny, w Bohukałach ludność zamierza wypalić cegłę z własnej gliny, na ten cel już przygotowanej. Rozmach w pracy jest duży, tembardziej, że stanąć mają szkoły wielo-klasowe.

Ludność Bohukał łudziła się wprawdzie pomocą materialną ze strony bliskiego majątku Pratulina, lecz nadaremno. A sprawa przedstawia się tak:

We wsi stoi stara, opuszczona ruderka gliniana, po części ceglana, dawna karczma, przybytek niedoli i nędzy, o którą mieszkańcy Bohukał czynili starania, aby ją nabyć od hr. Potockiego, właściciela Pratulina. Chciano skorzystać z okazji parcelacji tego majątku i nabyć ją drogą darowizny względnie kupną za przystępną cenę wraz z kawałkiem ziemi przyległej dla wsi na szkołę. Wysłali ludzie delegację do bawiącego tu w swoim czasie plenipotentą hr. Potockiego, aby poparł prośbę ich w Administracji majątku, lecz ten oświadczył, że hrabia jest tak obciążony podatkami, iż tego rodzaju ofiar czynić nie może.

Biedny pan hrabia! Napewno z lepszym skutkiem byłby załatwił pan administrator majątku i poparł starania swego współplemieńca Segala, który między „gojami” w Bohukałach wysyłał wódki w zeszłym roku był otworzył, w zamiarze usadowienia się tu na stałe, ale, na szczęście „goje” zawczasu wykurzyli go do Białej.

Przestaną liczyć na wspaniałomyślność pana hrabiego wzgl. p. Schetzla. Szkoły i tak mieć będziemy o będą takie, na jakie stać biedną, znękaną długoletnim uciskiem i wojną ludność naszej gminy.

Życie w naszej gminie idzie poza tem wolnym trybem. Gospodarze odczuwają potrzebę oświaty, to też wysyłają coraz liczniej swe dzieci do wyższych zakładów naukowych.

Byłoby może już i dobrze, gdyby nie narzekania na podatki, a na tym punkcie panuje w okolicach rozgorzyczenie i groźne pomruki niezadowolienia i nienawiści do wszystkiego, co polskie, lecz te mają swe źródło przeważnie w agitacji antypaństwowej, szerzonej za Bugiem.

I u nas mamy jaskółki tych haseł w osobach różnych przyjaciół ludu, jacy w ostatnich czasach się pojawili. Nie zdaje sobie chyba sprawy taki jegomość, że związki robotników rolnych ze swoimi wiecami wśród ludu rozbudzą w nim uspięne dzikie instynkty, przypominając ludowi jego prawa a nie wskazując mu jednocześnie obowiązków obywatelskich, ucząc walki a nie wskazując, jak ten lud ma sam nad sobą pracować. Widocznie za Bugiem niema dla nich miejsca, skoro już tutaj przychodzą zatruwać duszę ludu.

Że chłop chce i pragnie ziemi, nic dziwnego, on ziemię kocha; niech ją zdobywa uczciwie—ale nie z nożem w ręku. Są jego przedstawiciele w Sejmie chyba na to, aby mu na tej drodze legalnej byt polepszyli.

* * *

W nocy z dn. 24 na 25 stycznia b. r. wybuchł pożar w Bohukałach, który pochłonął trzy nowe domy mieszkalne i dwa chlewy. Byłoby się spaliło więcej budynków, zwłaszcza że gęsto stoją u nas zabudowania, gdyby nie energiczny ratunek ludności i miejscowej Straży Ogniowej, która mimo silnego wiatru ogień zdołała umiejscowić, chroniąc od niechybnego pożaru pięć najbliższych budynków. W gaszeniu pożaru brały udział nawet dzieci szkolne. Ratunek przeprowadzono umiejętnie i sprawnie, co jest wielką zasługą członków Straży Ogniowej dla ich zimnej krwi, sprytu i odwagi. Na miejsce pożaru zjawiała się Policja państwowa z p. Winogradowym na czele i zajęła się utrzymaniem porządku podczas gaszenia pożaru. Należy podkreślić poświęcenie się niektórych jednostek, które mimo dotkliwych poparzeń, nieśli do ostatka nieszczęśliwym swą pomoc. Nawet z Zaczopek, o trzy kilometry oddalonych, przybył wozem gospodarz tamtejszy Leon Kolada i dowoził wodę do pożaru z odleglejszych studzien, w czym pomagała mu jego żona.

Ze strażaków odznaczyli się zręcznością i odwagą: Ambroży Kanoniuk, Jan Szumaczuk, Stan. Kraciuk i Piotr Prokopiuk, sekretarz gminy tudzież wójt Józef Semeniuk, a z obcych Józef Kraciuk, opiekun szkolny, który wprost z narażeniem życia ratował skutecznie. Sumienność i energję w pełnieniu wówczas służby wykazał między innymi posterunkowy Ulrych.

Kierownictwo w gaszeniu obejmował tutaj kierownik szkoły i naczelnik Straży. Sześć osób zostało dotkliwie popieczonych; szkody w spalonych budynkach dochodzą do 10 tysięcy zł. Zajęło się od sadzy. Niech ten bolesny wypadek będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, u których strychy są zawalone słomą a kominy sadzą zapelnione.

Po pożarze wnet zbrali się wybitniejsi gospodarze i uchwalili dołożyć wszelkich starań, aby dotychczas bagatelizowaną Straż Ogniową popierać i zaopatrzyć ją w drugą sikawkę i w większy zapas narzędzi pożarniczych.

Mieszkaniec Bohukał.

Ruch wydawniczy.

Ukazał się № 1 miesięcznika: „**Oświata Polska**“, organ Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych i zawiera w pierwszym artykule p. t. „I-y Ogólnopolski Kongres Oświatowy“ sprawozdanie z przebiegu obrad tego Kongresu. Następnie podano referat prof. d-ra Stan. Grabskiego, wygłoszony na Kongresie p. t. „Rola Organizacji społeczno-oświatowych“. Artykuł Ant. Osuchowskiego: „Opieka Kulturalna nad Polakami zamieszkałymi poza granicami Rzeczypospolitej“, Materiały oświatowe, Kronika oświatowa, Biblijografia dopełniają treści tego ze wszech miar pożytecznego wydawnictwa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Marszałkowska 153 m. 6.

* * *

Niezwykłe zajmująco przedstawia się Nr. 2 „Przełądu Teatralnego i Filmowego“ redagowanego w Bydgoszczy przy ul. Zamojskiego 21. „Carman“, a smutna dola Opery Warszawskiej i „Jasna karta Opery Poznańskiej“ oto dwa główne artykuły muzyczne. W artykule „Początek końca“ autor wyjaśnia, że prasa warszawska poznała się wreszcie, iż wodewilistka p. Niewiarowska nie może zastąpić brakującej primadonny. „Propaganda artystyczno-narodowa a wybór sztuk“. Profil Z. Modrzewskiej. Znak zapytania pod adresem warszawskich teatrów. „Teatrologja pod kątem metafizyki“ Morozowicza. Pola Negri królową ekranu polskiego. Flirt Frodeny z Magistratem, czyli „Jak w Pipidówce przed 100 laty“. Powieści Recenzje. Ankiety. Myśli i aforyzmy oraz odpowiedzi redakcji dopełniają całość 36 stron zawierającego numeru. Liczne zdjęcia fotograficzne urozmaicają to zajmujące pismo.

Cena numeru 30 groszy. Numery okazowe gratis. Konto P. K. O. 900 Warszawa.

Od Redakcji.

Podług naszej zapowiedzi, od przyszłego numeru poczynszy, „Podlasiak“ zacznie drukować szereg artykułów p. Stan. Kuczewskiego p. t. „Nasz Program“, w których będzie podany cel i dążenia stronnictwa, jakie reprezentuje Związek Ludowo-Narodowy, a których to dążeń nasze pismo w swych artykułach i tendencji pragnie być wyrazicielem i odbiciem.

TOWARZYSTWO
Księgarni Polskich na Kresach
Sp. z ogr. odp.

w Białej Podl. — ul. Kraszewskiego № 10

POLECA:

Książki szkolne i beletrystyczne, materiały piśmienne oraz wszelką galanterję piśmienną po cenach niskich i na najdogodniejszych warunkach.

Niezbędnym w każdym polskim domu
jest

„BLUSZCZ”

najbardziej ulubione i najpoczytniejsze pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet wychodzące regularnie co sobotę i obejmujące całokształt zainteresowań kobiety polskiej.

Obok bogatego działu społeczno-literackiego bardzo obszernie traktowany **dział praktyczny** (życie kobiece w domu i świecie).

STAŁE DODATKI TYGODNIOWE:

- 1) cztery strony mód paryskich,
- 2) arkusz wzorów robót ręcznych naturalnej wielkości do kopjowania,
- 3) tablice krojów.

Prenumerata miesięczna zł. 4,80

Numer pojedynczy „ 1,40

do nabycia: w księgarniach i kioskach.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście (Plac Zamkowy) 99.

Konto Czekowe P. K. O. Nr. 3700.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej

Zastępstwo Banku Polskiego

- a) pośredniczy w operacji dyskontowej,
- b) inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- c) inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- d) przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe,
- e) przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane, poczynsz od najdrobniejszych sum,
- f) załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5
gmach własny, tel. 99.

Do 500 złotych

miesięcznie może każdy łatwo zarabiać, bez różnicy na stanowisko, nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalnych umiejętności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 zł. (gotówką lub znaczkami poczt.) na pokrycie kosztów listowych.

Adresować: Warszawa, Skrzyńska 73.

Do firmy Ha-Ce-Wu.

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Plugi jedno i więcej skibowe, kultywatory, brony sprężynowe, siewniki rządowe, parniki Ventzkiego, kieraty — młocarnie, mianowicie szerokomłotne „Kutnowianka“, kutnowskie, siewniki do sztucznego nawozu, wialnie, młynki, sieczkarnie i t. d. — — — —

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej w dn. 17 stycznia 1925 r. pod Nr. 36, jako 2-gi wpis firmy „Spółdzielnia - Spożywcza Kółka Rolniczego w Białej Podlaskiej z odpowiedzialnością udziałami“ wciągnięto. Udział podniesiono do 5 zł.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Białej-Podl.

Inteligentna, o miłej powierzchowności osoba przyjmie zarząd gospodarstwem u samotnej osoby we dworze lub na plebanji.

Wiadomość w Administracji pisma.